

→ **PIĄTEK** godz. 19

TEATR POLSKI W BIELSKU-BIAŁEJ

# WIDOWISKOWA SUMA STRACHÓW. „CZŁOWIEK Z LA MANCZY”

MARTA ODZIOMEK

Teatr Polski w Bielsku-Białej zaprasza na pierwszą premierę w tym sezonie. Będzie to musical „Człowiek z La Manczy” Dale’a Wassermana w reżyserii Witolda Mazurkiewicza.

Nowy tytuł zapowiada się obiecująco. Po pierwsze dlatego, że jest to rozbudowana pod względem inscenizacyjnym opowieść muzyczna. Po drugie - reżyseruje sam dyrektor, a ci, którzy mieli okazję zobaczyć „Zorbę” wiedzą, że Mazurkiewicz potrafi wyczarowywać świetne musicale.

Historia błędnego rycerza Don Kichota jest jedną z najpiękniejszych. Ale nie tylko. To także wzruszająca opowieść o mądrości i głupocie, marzeniach i rzeczywistości, teatrze i życiu. Dlatego też musical zrealizowany na podstawie książki Miguela de Cervantesa od lat cieszy się na świecie powodzeniem. Równie duża w tym zasługa muzyki Mitchella Leigha.

Bohaterem musicalu będzie sam Miguel de Cervantes! Poeta, żołnierz i poborca podatkowy trafia do więzienia, gdzie czeka go sąd. Sam nie wie, za co ma być sądzony. Rozpoczyna snuć opowieść o Don Kichocie, błędnym rycerzu, która ma zapewnić mu przetrwanie. Współwięźniowie dają uwieść się jego słowom i przenoszą się w wyobraźni w ten nieistniejący świat. W prawdziwej rzeczywistości czeka na nich wprawiona w ruch machina Wielkiej Inkwizycji.

**O spektaklu mówi jego reżyser Witold Mazurkiewicz, dyrektor Teatru Polskiego:** - Będzie to już trzeci musical na scenie Teatru Polskiego. Zaczęłam „Zorbę”, potem Wojciech Kościelniak wyreżyserował „Sześć wcieleń Jana Piszczyka”. Mając tak dobrze śpiewający zespół aktorów, nie można nie realizować w moim teatrze musicali! Na reżyserowanie „Człowieka z La Manczy” czekałam długo - prawie 15 lat! Zdaje się, że czekałam właśnie na ten zespół. Próbuję opowiedzieć tę historię po swojemu. W zwi-



Rafał Sawicki (na pierwszym planie) wcielił się w postać Cervantesa

zku z tym trochę zmienilem libretto, przepisałem je na nowo, dodając do niego dodatkowe znaczenia. Wplotłem weń trafne uwagi mojej ulubionej nieżyjącej już pisarki Oriany Fallaci, które umacniają przekaz.

Realizuję ten musical, ponieważ uważam, że współczesny świat potrzebuje Don Kichota. Dla mnie jego

historia - idąc za myślą Nabokova czy Bachtina - to historia strachu, którym człowiek jest opętany. Jedynym wyjściem z takiej sytuacji jest właśnie wymyślona rycerskość, która przywraca mu godność.

Moja realizacja będzie spektaklem o „sumie wszystkich współczesnych strachów”. Jest to musical kostiu-

mowy, ale w warstwie znaczeniowej będzie opowiadał o tym, czego wszyscy się lękamy - rozwarstwienia społecznego, terroryzmu, zamieszek, konfliktu militarnego. Nasz strach jest wynikiem poczucia bezsilności. A jednak Don Kichot zdobywa się - mimo wszystko - na odwagę i rusza w świat, by naprawić krzywdy. On nie tylko jest wyrazicielem pewnej postawy moralnej, ale także patrzenia na świat bez ograniczeń mentalnych czy kulturowych. Don Kichot bowiem nie ma ograniczeń. Oczywiście, że jest poczciwy i żaloszny. Ale jest też czysty, szlachetny i bezinteresowny. Myślę, że warto w dzisiejszych czasach odświeżyć tę figurę.

Przede wszystkim jednak „Człowiek z La Manczy” to świetny musical ze znakomitą choreografią Jarosława Stanka. Aktorzy będą tańczyć ognisty taniec „wzięty prosto z ulicy”, a więc czasem mocny i bardzo brutalny. Premiera 30 września o godz. 19. Kolejne spektakle będą grane między 1 a 9 października. Bilety: 50-60 zł. ★